Król

Paluch

Uspokój ton i oszczędź sobie gadkę
Mam syntetyczny tron, zajmuje go od zawsze
Na trackach płynie prąd i kopie tobie w czaszkę
Król nie odchodzi stąd, kurwo, przejmuje rap grę!
Uspokój ton i oszczędź sobie gadkę
Mam syntetyczny tron, zajmuje go od zawsze
Na trackach płynie prąd i kopie tobie w czaszkę
Król nie odchodzi stąd, suko, przejmuje rap grę!

Mówi król syntetyków życiowej treści władca
Naród mych fanatyków to syntetyczna mafia (SM)
Od zawsze mam w nawyku lecieć pewnie na cykaczach
Paluch na cynglu, lamusy dostają po gaciach
Nie słuchasz mnie dla ksywy, ty słuchasz mnie dla słów
To me słowa sprawiły, że nie schodzi z twoich ust
W chuju mam twój luz, lecę na kolejnym biegu
Pod czaszka macie mózg, stanowię przeciwny biegun
Od kilku lat toruje szlak, tworze nowy trueschool
Dziś byle lak puszcza track, zalicza kibel w newschool (suko)
Lepiej ryj stul, mówi król szef syntetycznej mafii (SM)
I czuje twój dupy ból jak spalam twoje hifi
Ja dymam te bity od czasów kiedy jeszcze nie miały nazwy
Dziś chcą robić hity pazerne typy, już wiedza, ze to trapy
Za dawkę lipy, już chcą na kwity położyć brudne łapy (kurwy)
Sram na te kity - mówi król, pozdrawiam podwładnych

Uspokój ton i oszczędź sobie gadkę
Mam syntetyczny tron, zajmuje go od zawsze
Na trackach płynie prąd i kopie tobie w czaszkę
Król nie odchodzi stąd, kurwo, przejmuje rap grę!
Uspokój ton i oszczędź sobie gadkę
Mam syntetyczny tron, zajmuje go od zawsze
Na trackach płynie prąd i kopie tobie w czaszkę
Król nie odchodzi stąd, suko, przejmuje rap grę!

Znowu na trzeźwo przejmuje scenę, czekałeś na to, rozwiewam tandetę
Życie to rap, kładę je na pętlę, bez kalkulacji, po swoje biegnę
Widzę u graczy poglądy zmienne, lecą dla kasy na cudzym patencie
W metamorfozy nie wierze wam kurwa, widzę jak z mody robicie se kumpla
Oni chcieli by mieć, to co mówią, że mają
Nawet jak obiorą cel, uwierz, drogi nie znajdą
Oni, chcieli by cash, więc mówią, że mają
Lepiej na ziemie zejdź, hajsu nie powąchają
Brutalna prawda, czysta jak miejski szalet
Uderzam w stół, nożyce milczą na amen
Nie słyszę słów, choć słuch pracuje doskonale
A ślady kłów zostawiam w ich dumie na stałe
Bez korony król, dzielę władzę z mym słuchaczem
Nie narzucam myślenia, każdy trzeźwo umie patrzeć
Jebać tron i dwór, władcy osiedlowych klatek
To mój lud, jestem z nim od pierwszych zapisanych kartek

Uspokój ton i oszczędź sobie gadkę
Mam syntetyczny tron, zajmuje go od zawsze
Na trackach płynie prąd i kopie tobie w czaszkę
Król nie odchodzi stąd, kurwo, przejmuje rap grę!
Uspokój ton i oszczędź sobie gadkę

Mam syntetyczny tron, zajmuje go od zawsze
Na trackach płynie prąd i kopie tobie w czaszkę
Król nie odchodzi stąd, suko, przejmuje rap grę!

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!